



Czesław Miłosz

Spotkanie

Jechaliśmy przed świtem po zamarzłych polach,
Czerwone skrzydło wstawało, jeszcze noc.

I zajac przebiegł nagle tuż przed nami,
A jeden z nas pokazał go ręką.

To było dawno. Dzisiaj już nie żyją
Ni zajac, ani ten, co go wskazywał.

Miłości moja, gdzież są, dokąd idą
Błysk ręki, linia biegu, szelest grud -
Nie z żalu pytam, ale z zamyślenia.

Wilno 1937

(Ocalenie, 1937)